

Z DUCHEM  
ŚWIĘTYM



O. ANASTASIO BALLESTRERO OCD

Z DUCHEM  
ŚWIĘTYM  
KONFERENCJE REKOLEKCYJNE



FLOS CARMELI  

---

POZNAŃ 2015

*Tytuł oryginału:*  
Viventi nello spirito

*Tłumaczenie*  
Karmelitanki Bose – Wrocław

*Redakcja*  
Wojciech Ciak OCD

© Centro di Spiritualita „Mater Divinae Gratiae” Suore da Cemmo  
© Copyright by FLOS CARMELI 2015 – wydanie 2

*Imprimi potest*  
Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał  
Warszawa, dnia 26.05.2009 r.; L.dz. 78/P/2009

*Imprimatur*  
bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny  
Poznań, dnia 28.04.2009 r.; N. 1280/2009

*Nihil obstat*  
Ks. Prał. dr hab. Bogdan Częsz, Cenzor  
Poznań, dnia 27.04.2009 r.

*Wydawca*  
FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań  
tel.: 61 856-08-34; fax 61 856-09-47  
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl  
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-64430-72-5

Przemienił się wobec nich; twarz Jego zajaśniała jak słońce,  
odzienie zaś stało się białe jak śnieg.  
(Mt 17,2)

1

## NA ŚWIĘTEJ GÓRZE

„Duch wieje, kędy chce” i kędy chce, unosi. Inicjatywa zawsze należy do Niego. Czasem porywa na górę przemienienia, innym zaś razem wiedzie w jałową przestrzeń pustyni lub w ogród agonii. Powinnością jest pełna uległość owej inicjatywie Ducha, która zawsze jest łaską. Skoro zechce w czasie tych rekolekcyjnych dni otworzyć nasze dusze, aby rozradowały się w Panu radością niewymowną, musimy poddać się Jego działaniu. Musimy wyjść z siebie, porzucić nasze upodobania, zapomnieć o naszym stanie duszy i jej pragnieniach oraz powiedzieć bez ociągania: „Oto jestem, przecież mnie wołałeś”; i jeszcze: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jest rzeczą konieczną zacząć te święte dni rozważań aktem pełnego zawierzenia Panu.

J 3,8

1 Sm 3,6

Mt 8,19

Łk 9,57

Apostołowie nie sprzeciwiali się, gdy Jezus powiódł ich na górę Tabor, chociaż wspinanie się wymagało nieco trudu i niewiadoma im była

## 1. Na świętej górze

przyczyna tej podróży. Zawierzili Jezusowi, pozwolili się prowadzić; podążanie za Nim uważali za rzecz oczywistą. Dzięki swej uległości ujrzeli objawiającą się chwałę ich Pana. Ta wewnętrzna uległość to zasadnicza postawa, która sprawi, że święte dni rekolekcji zaowocują w pełni, przyniosą doświadczalne przeżywanie Boga i zaznaczą nowy moment duchowego nawrócenia. Nie zstępuje się z Taboru tak, jak tam się wstępowało.

Chcąc dotrzeć na Tabor, należy z pełnym miłości zawierzeniem Panu opuścić samego siebie; niemniej należy pamiętać, że na tej górze świętej panuje w sposób jedyny i wyłączny boska niewysłowiona obecność: Jezus. Skoro Piotr, Jakub i Jan znaleźli się wobec zadziwiającego zjawiska Pana, promiennego jak słońce i jaśniejącego świetlistą bielą szat, musieli wpaść w uniesienie. Pojmowali niewiele, mówili jeszcze mniej, lecz doświadczalne przeżycie niezmiernego znaczenia Jezusa w ich egzystencji wdrążyło się w sposób niewypowiedzialny w ich ducha i w ich serce. Oddźwięk tego stanu duszy daje się wyraźnie zauważyć w słowach Piotra, który przypominając później wiernym to niezwykle zdarzenie, drży jeszcze radosnym wzruszeniem i zachwytem uniesienia.

## W TOWARZYSTWIE PANA

Ćwiczenia duchowne winno się odprawiać w towarzystwie Chrystusa, nie zaś sam na sam ze sobą. To Jego obecność władnie każdym dniem naszych rekolekcji; to On wypełni pustkę naszych serc, a równocześnie usunie to wszystko, co jest niepotrzebnym śmieciem. Człowiek bowiem to niejako spleciony węzeł smutnej połączy pustki i mnogości rzeczy nieuporządkowanych i skłóconych ze sobą. Tylko sam Pan może skutecznie wtargnąć w jego życie, aby naprawić je, odnowić, rozjarzyć pełnią chwały w stwórczych dłoniach Boga i wezwać do uczestnictwa w swoim przemówieniu.

Chrystus prowadzi człowieka na Tabor nie tylko po to, by uczynić zeń naocznego świadka, zaciekawionego i zadziwionego chwalebny wydarzeniem, lecz również w tym celu, by go w to wydarzenie włączyć. Spotkanie z Panem w doświadczeniu chrześcijańskim to misterium przemienienia, którego On tutaj jest wzorem, prototypem, ostatecznym, wspaniałym modelem dla człowieka mającego się Weń wpatrywać i co dzień odtwarzać w sobie. To nie człowieczeństwo Chrystusa – zmartwychwstałe już i chwalebne – ma ulec przeobrażeniu, lecz „człowieczeństwo” każdego wierzącego, wezwanego do przemiany wewnętrznej, którą jest nawrócenie, oczyszczenie, wchłonięcie niewyobrażalnych bogactw Bożych. A za-

## 1. Na świętej górze

tem – rekolekcyjne dni będą przeżywane w ufnej pewności otrzymania owej łaski, którą Chrystus Pan udziela każdemu ochrzczoneму; bowiem właśnie chrześcijanin jest wybranym do chwały przemienienia. Chcąc je osiągnąć, będzie musiał iść drogą Jezusa, drogą, która wiedzie przez mękę i śmierć, lecz która kończy się chwalebnym zmartwychwstaniem.

Będzie również rzeczą konieczną zbadanie wnętrza swej duszy. Trzeba zatem postarać się o towarzystwo Jezusa, aby to On właśnie wejrzał w jej głębię i dopatrywał się tego, co należy zmienić i poprawić; aby to On zdecydował, co należy czynić, a czego trzeba zaniechać. Skoro badaczem umysłu i serca człowieka jest Bóg', egzaminy sumienia stają się prawdziwe i sięgające głębi. Podobnie – postanowienia, które On czyni, są skuteczne, ważne i owocne. Nasze postanowienia często są tylko programowaniem życia, połączonym z pragnieniem doskonalenia się, które nie odpowiada zamysłom Boga, natomiast postanowienia Chrystusa mają zawsze pewność zgodności z wolą Ojca. Bóg chce nie tyle urzeczywistnienia naszej doskonałości, ile naszego pełnego nawrócenia.

Syr 17,15  
Ps 7,10



## W JEGO RADOŚCI

A zatem – należy pozostawać w Chrystusie, obecność zaś Jego, Oblubieńca, jest świętem<sup>1</sup>. Pan domaga się w czasie tych dni rekolekcyjnych nie tylko pogodnego oblicza, lecz również radości w głębinach duszy; chce, aby były przeżywane z wewnętrznym rozradowaniem.

Mt 9,15  
J 3,29

Rozradowanie duchowe nie zawsze jest rzeczą łatwą; wymaga wyrzeczenia i ofiary. Pan jednak, który modląc się, rozradował się w Duchu Świętym, chce być naśladowany przez swoich przyjaciół. Rekolekcje nie są dniami smutku. Nie można wtulić się w mały kącik własnych sentymentów, jakiegokolwiek by one były: poważne i głębokie, czy niewielkie i płytkie; raczej należy dać się porwać i przyjąć wezwanie do duchowego rozradowania jako opatrnościową łaskę Pana. Słowem, to wewnętrzne uniesienie radości jest rzeczą konieczną w życiu. Pan lepiej zna swoje stworzenie, niż ono samo siebie; On wie, co stanowi dobro dla każdego z nas, a zatem – trzeba Mu zostawić wolne pole działania i pozwolić, by wiódł nas dokąd i jak chce.

Apostołowie szli bez wahania za Jezusem, kiedy prowadził ich na Tabor. Skoro zaś tam Pan przemienił się przed nimi, święty Piotr rzekł: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty”. Ewangelista zauważa, iż „nie wiedział,

Mk 9,5;  
Łk 9,33

co mówi”, niemniej Piotr miał rację, chcąc pozostać na górze tak długo, jak Jezus zezwoli. Jest to pełne zawierzenie Chrystusowi, który – jak nikt inny – umie prowadzić na Tabor, lecz również – jak nikt inny – umie zerwać nić zachwytu. Tak właśnie postąpił z Apostołami i tak czyni z wszystkimi. Dopiero po śmierci Tabor stanie się życiem wiecznym; tutaj jednak na ziemi jest tylko skąpym nawiasem czasu, który Pan otwiera, kiedy chce, jak chce i gdzie chce. Bądźmy wdzięczni, jeśli w tych świętych dniach rekolekcji obdarzy nas tą łaską. Przyjmijmy ją z wdzięcznością, starając się spotęgować ducha rozradowania wewnętrznego i nakazując milczenie wszelkim innym głosom i innym stanom duszy.

Radość wewnętrzna jest nie tylko stanem duszy, lecz również cnotą uzależnioną od granic, jakie chrześcijanin zakreśla, pozwalając wierze ogarnąć swe życie, nadziei rozżarzyć się we wnętrzu, miłości zapulsować w sercu. To rozradowanie jest cnotą chrześcijańską w najwyższym stopniu, charakteryzowało ono bowiem życie Jezusa Chrystusa, który – będąc jeszcze na ziemi – dawał świadectwo Ojcu owym rozradowaniem ducha i serca. Może w dobie współczesnej, gdy moda jest na filozofię „udręki”, literatura i propaganda niezbyt zajmują się ową cnotą radości. Nieważne! Radość jest cnotą i należy ją zdobywać.

Chrześcijanin zawsze winien okazywać ją Bogu, wspaniałomyślnemu Dawcy; winien ją braciom, którzy wiedzą, że Bóg jest szczodry i dobry, którzy tego rozradowania doświadczają w sposób najbardziej pełny i świadomy poprzez wiarę, nadzieję i miłość.

Rozradowanie Ducha, które charakteryzowało życie Jezusa i wyraźnie ujawniło się w życiu Najświętszej Dziewicy', winno być zadaniem owych błogosławionych dni, których Pan nam Łk 1,47 używa, chcąc Sam stać się radością serc naszych.

Nie należy jednak interpretować tego czasu, który pragniemy przeżyć w towarzystwie Jezusa na Taborze, jako dni słodkiego wypoczynku, a nawet jako chwilowe uchylenie się od codziennej fady; winniśmy raczej patrzeć na ten czas jak na źródło, które z rozkazu Pana wytrysło strumieniem w naszej duszy. Jezus, prowadząc Apostołów w miejsce ustronne na modlitwę, wiódł ich właśnie do życiodajnego źródła. Trzeba zatem w owych dniach uświadomić sobie, że doświadczalne przeżywanie Boga – głębokie i mocne – jest naszą żywotną potrzebą jako wiatyk w drodze ziemskiego bytowania. Zresztą jest rzeczą pewną, iż Pan, używając nam wewnętrznego rozradowania, powoduje nasze duchowe dojrzewanie, potrzebne do głębszego i wierniejszego uczestniczenia w Jego Męce. Nie wątpmy w to! Pamiętajmy

## 1. Na świętej górze

o tym, że wierność w godzinach cierpienia, które niewątpliwie nadejdą, uwarunkowana jest wiernością owych dni radosnych uniesień.

Wierność wzywa do gorliwości. Istotnie, rekolekcje zobowiązują do gorliwego starania się o wewnętrzną uległość i otwarcie się na Boga, o pełną gotowość na pełnienie Jego woli – aby mógł udzielać się, jak chce, swobodnie działać zgodnie ze swym zamysłem, postępować z niczym nieograniczoną wolnością Samowładcy. Wierność zatem domaga się postawy najwyższej prostoty ducha. Każdy będzie o tyle dyspozycyjny w rękach Boga, o ile będzie prosty, „niezłożony” duchowo, to znaczy o ile skuteczniej wymiecie ze swego wnętrza liczne problemy i troski, które tylko niweczą ład, zabierają miejsce i komplikują życie duszy.

Skoro zatem ktoś ma jakieś dręczące problemy, niech powierzy je Panu, aby On sam je rozstrzygnął. Rozradowanie i prostota winny charakteryzować te rekolekcyjne dni, podobnie jak to miało miejsce u Apostołów na świętej górze: byli tak dalece uniesieni zachwytem, że nie wiedzieli, co mówią – ogarnięci strumieniem niebiańskiego światła, zbierając obfity owoc ducha, radowali się Panem.

## Z JEGO DUCHEM

W wewnętrzne zadanie świętych dni rekolekcji należy również włączyć „nadśłuchiwanie” tego, co Pan powie w najtajniejszej głębi duszy poprzez swoje światło tak przenikliwe, że nikt nie zdoła przed nim się uchylić; a także – poprzez słowo kapłana. Tematem tych ćwiczeń duchowych będzie misterium Ducha Świętego. Chcąc bowiem pojąć Jezusa, trzeba pojąć Jego Ducha, chcąc poznać Jezusa, trzeba wsłuchać się w głos Jego Ducha; chcąc wejść w komunię z Jezusem, trzeba komunii z Jego Duchem.

Rozważania nad tym tematem obejmują nie tyle zakres ścisłej teologii, ile dziedzinę praktyki; mają ożywić wiarę w Ducha Jezusa i prowadzić do coraz pełniejszego poznawania działalności tegoż Ducha, która jest dowodem wierności Chrystusa w życiu chrześcijanina, darem Jego obecności i źródłem, przyczyną skutecznego owocowania.

Program tych rekolekcji uwzględnia ową nietykalskość przestrzeni duszy, w której Pan będzie działał, jak zechce; jest to bowiem sprawa najważniejsza. Wszystko inne – nie wyłączając słów kapłana – stanowi tylko dodatek. Rzeczą istotną jest doświadczalne przeżywanie Pana, zetknięcie się z Nim w bezpośrednio niewysłowionego

## 1. Na świętej górze

spotkania, do którego tylko On może doprowadzić, a my – możemy tylko pragnąć.

Matka Jezusa, która swoją obecnością ściągnęła do Wieczernika Ducha Świętego, pozostanie w pośrodku nas, aby odnowić ów cud, którego tak bardzo potrzebujemy, chcąc należeć w pełni do Chrystusa i uczestniczyć w Jego chwale.

Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca,  
Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi.  
(J 15,26)

2

## DUCH ŚWIĘTY W ŹYCIU TRYNITARNYM

„Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi” – tak brzmi wyznanie wiary w trzecią Osobę Trójcy Najświętszej, czerpiąc swe uzasadnienie w objawieniu Jezusa; objawił On bowiem ludziom Ducha Ojca i Syna, podobnie jak objawił tajemnicę Trójcy. Wiele razy mówił o Duchu Ojca, o swoim Duchu, o darze Ducha. Przede wszystkim zaś mówił o Nim jako o „Kimś” – o osobie.

Duch Święty, którego Ojciec pošę w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy... Jeżeli odejdę, pošę Go do was’.

J 14,26; 16,7

### TAJEMNICA TRÓJCY NAJŚWIĘTSZEJ

Jezus również o Ojcu mówił jako o „Kimś”, o Osobie; tak samo wyrażał się o sobie: Syn Ojca – Osoba. Owe Trzy Osoby stanowią właśnie

istotę Trójcy Świętej. Jeden Bóg żywy w Trzech Osobach realnych, równych sobie a jednocześnie odrębnych: Ojciec, odwieczny początek, odwiecznie rodzący; Syn, odwiecznie rodzony, odwiecznie pochodzący; Duch Święty, odwieczne tchnienie miłości, odwieczna komunია Ojca z Synem.

Owe Trzy Osoby Boskie nie są obce sobie, lecz – zgodnie z tym, co Jezus mówi w Ewangelii – wzajemnie udzielające się, odnoszące się do siebie, utrzymujące wzajemne relacje. Nieraz Jezus ujawniał relacje, jakie istnieją między Nim, Synem a Ojcem. Poczyna się do synostwa i uznaje się za Syna, a jako taki oddaje się całkowicie służbie Ojcu, czyni Jego wolę.

J 6,38 Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał, Ojca'. Moja nauka  
J 7,16 nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał'. Ja nic od siebie nie czynię, ale to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną'. Czczę Ojca mego... Nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, J 8,28-29 kto jej szuka, Ojciec'.  
J 8,49.50

Podobnie mówił o relacjach istniejących między Ojcem, Synem i Duchem Świętym:

J 14,16-17 Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy'.



Co więcej, razem z Ojcem ześle Ducha Świętego:

Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie<sup>1</sup>.

J 15,26

W objawieniu Jezusa zawarte są zatem dwa stwierdzenia: Ojciec, Syn i Duch to Trzy Osoby, oraz – Ojciec, Syn i Duch są ze sobą w wiecznej komunii. Tworzą tak ściłą Wspólnotę (nieustanne, niezgłębione wzajemne obcowanie), że mimo Ich „samoistnych” relacji są Jednością, jednym Bóstwem, jedynym Bogiem. Pismo Święte mówi: „Bóg jest miłością”<sup>1 J 4,16</sup>. Jest miłością właśnie dlatego, że jest w Trzech Osobach. Jego istota, którą jest miłość, „wyczerpuje się” całkowicie we wnętrzu swego Bóstwa. Bóg bowiem nie byłby miłością, gdyby nie było w Nim osób, gdyż miłość wymaga komunii, wzajemnego odniesienia, całkowitego daru z siebie. Nie można mniemać, że Bóg jest miłością jedynie z tej przyczyny, iż miłuje swoje stworzenia. Bóg jest miłością dlatego, że miłuje Siebie we wnętrzu swej istoty, w wiecznej komunii Trzech Osób Boskich. Owe relacje trynitarnie są właśnie dynamizmem życia Bożego – miłości, jaką jest Bóg. Twierdzenie, że Bóg jest miłością nie miałoby sensu, gdyby pominęło się wiarę, że Bóg jest Trójcą.

Nieraz twierdząc, że Bóg jest miłością, myśli się o zwykłym sentymentalizmie ludzkim. Bóg jednak jest miłością nie w wymiarach ziemskich uczuć, lecz w wymiarze rzeczywistości nieskończonej – swojego życia komunii trynitarnej. Jest miłością, ponieważ jest Trójcą Osób; jest miłością, ponieważ owi Trzej stanowią jedność. Na Troistości polega Jego istota miłości; na Jedności polega płodność Jego miłości. Wszystko dokonuje się w miłości: Jedność i Trójca Boga.

### WIĘŹ KOMUNII

W tym zadziwiającym misterium objawionym przez Jezusa Chrystusa „Ktoś” jest więzią komunii i jedności między Ojcem i Synem. Ojciec i Syn tworzą jedność, ponieważ łączy Ich więź tak dalece substancjalna i nieskończenie doskonała, iż jest Osobą: Duchem Świętym. Misterium Boga-Trójcy otrzymuje swój wymiar komunii przez Ducha. Bóg jest komunią w miłości, komunią wieczystą, żywą, pulsującą, niewyczerpaną i płodną właśnie dzięki Duchowi Ojca i Syna. Ojciec, w Duchu, miłuje Syna tak dalece, iż stają się jednym Bóstwem – *una deitas*. Syn, w Duchu, miłuje Ojca tak dalece, iż staje się z Nim Jednym Bóstwem – *una deitas*. Bóg jest miłością właśnie w owej komunii w Duchu.

Z prawdy iż Bóg z natury swej jest miłością wynika: miłością jest Ojciec, miłością jest Syn – jednak w sposób całkiem szczególny miłość tę odnosi się do Ducha Świętego. W życiu trynitarnym właśnie Duch wyraża miłość, jaką jest Bóg – wyraża zaś w relacji zachodzącej między Ojcem a Synem. We wzajemnym udzielaniu się Ojca i Syna, Ojciec pełnię swych bogactw przelewa w Syna, który wszystko ma od Ojca; dokonuje się to w Duchu – tak jak w tymże samym Duchu udziela się Syn Ojcu.

Stąd wyłania się jeszcze inna prawda: Duch Święty pochodzi odwiecznie od Ojca i Syna. Kościół Katolicki naucza, że Ojciec i Syn dają bez początku początek wspólny i niepodzielny Duchowi Świętemu w życiu trynitarnym. W nieskończonej doskonałości swego Bóstwa przenikają się „tchnieniem” wzajemnej miłości, którym jest Duch Święty. Innymi słowy, Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej pochodzi od Ojca i Syna „odwiecznie”, bez „stawiania się” w następstwie czasowym; będąc jedynym Bogiem – tak jak Ojciec i Syn – jest wieczna; nazywa się Duchem, ponieważ jest „oddechem” Ojca i Syna, tchnieniem, pulsowaniem żywym Ich wzajemnego oddania; jest osobowym wyrazem Ich komunii, całkowitego zatopienia się Ojca w Synu i Syna w Ojcu.

Znaleźliśmy się zatem w przepastnej głębi misterium, gdzie brak słów lub są one tylko zająkliwym gaworzeniem. Potrzebna jest tutaj tylko wiara, adorująca i pokornie kontemplująca ową niepojętą tajemnicę.

### WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Chrześcijanin winien zapytać siebie, jak rzecz się ma z jego wiarą w Trzecią Osobę Trójcy Świętej. Nie chodzi tutaj wyłącznie o to, aby wiedzieć, że – w dziedzinie nabytych wiadomości – jesteśmy w zgodzie z prawdą podaną do wierzenia. Należy raczej postawić sobie pytanie, czy nasza wiara w Ducha Świętego wzbudza w nas żywe zainteresowanie tą Boską Osobą, czy rozpala pragnienie kontemplowania owego niepojętego misterium, utwierdzając się przez to i nabierając mocy. Koniecznie należy zdobyć ową wiarę płomienną, żywą i gorliwą, która wyzwala z nawyków rutyny, wiodąc do zafascynowania się Boską tajemnicą, do zachwytu nad nią, do zadziwienia się nią i uwielbienia.

Jest to rzecz szczególnie ważna w odniesieniu do misterium Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, wiara bowiem – jako przejaw łaski i daru Boga – ma swoje źródło w Duchu Świętym. Życie duchowe chrześcijanina powinno mieć wymiar „tryni-

tarny”, to znaczy ma być zakotwiczone i wkorzone w misterium życia Bożego, w misterium Ducha.

Duch Święty musi mieć należne sobie miejsce w życiu człowieka wierzącego. Jezus, gdy objawił ludziom tajemnicę Ducha w misterium trynitarnym – to znaczy w Jego wiecznym trwaniu jako tchnienie Ojca i Syna – pragnął nie tylko udzielić informacji (jakoby zaspokajając ich naturalną ciekawość) o cudach Bożej Istoty. Nie! Chciał, by człowiek – już tutaj na ziemi – zaczął uczestniczyć w owym misterium przez wiarę. Należy wierzyć w Ducha Świętego jako w prawdę, która jest naszym udziałem nie tylko w wymiarze poznania, lecz również w wymiarze życia. W planie Boga i w objawieniu Jezusa tajemnica Trójcy jest ściśle związana z życiem człowieka. Skoro bowiem Bóg jest komunią – czyli Wspólnotą, nieustannym, niezgłębionym obcowaniem Trzech Osób – a Duch Święty jest „planowaniem” tej komunii, Bóg (owa komunia Osób i Ich wzajemne udzielanie się) staje się również źródłem wszelkiej rzeczywistości poza Trójcą. Każde stworzenie – nade wszystko zaś człowiek – żyje w owym „pulsowaniu” miłości, w tchnieniu Ducha.

Obecnie poznajemy owo misterium Boga w sposób bardzo niedoskonały, „jakby w zwierciadle, niejasno”, w ciemnościach wiary. Skoro 1 Kor 13,12

jednak wiara jest autentyczna, fermentuje zawsze jakimś zadziwieniem duchowym, wewnętrznym zachwytem, uniesieniem radości; jest to jej „moment kontemplacyjny”, nazbyt często w sposób godny pożałowania zaniewany przez człowieka osaczonego mnogością problemów i spraw ziemskich.

Bóg ma chwałę w Sobie samym, w swoim misterium trynitarnym. Odsłania ją w objawieniu, pozwala ją dostrzec poprzez dar wiary. Wiara zatem musi „zafermentować” – w ten czy inny sposób – w życiu chrześcijanina; trzeba zrobić jej miejsce, dać odpowiednią przestrzeń rozwoju. Winna oprzeć się nie tylko na wewnętrznej pewności prawdy, lecz również na głębokich przeżyciach duchowych, zwłaszcza zaś na tych, które pozwalają uczestniczyć w radości Boga, we wspaniałych blaskach Jego chwały.

## SPIS TREŚCI

<b>1. Na świętej górze .....</b>	<b>5</b>
W towarzystwie Pana .....	7
W Jego radości.....	9
Z Jego Duchem .....	13
<b>2. Duch Święty w życiu trynitarnym.....</b>	<b>15</b>
Tajemnica Trójcy Najświętszej.....	15
Więź komunii .....	18
Wierzę w Ducha Świętego .....	20
<b>3. Duch Święty w udzielaniu się Boga światu .....</b>	<b>23</b>
W dziele stworzenia.....	23
W dziejach zbawienia.....	26
We wcieleniu Słowa.....	27
<b>4. Duch Święty duszą Kościoła.....</b>	<b>32</b>
Duch Święty ożywia Kościół.....	34
Duch Święty wspiera magisterium Kościoła.....	36
Duch Święty udziela Kościołowi mocy owocowania .....	39
<b>5. Duch Święty w sercach naszych.....</b>	<b>44</b>
Pierwszy dar dla wierzących.....	45
W komunii Ojca i Syna.....	49
Obecność żywa i działająca.....	51
Życ z Duchem Świętym.....	56

<b>6. Misterium łaski .....</b>	<b>59</b>
Udzielanie życia Bożego .....	59
Zalążek synostwa Bożego.....	63
Uczestniczenie w świętości Boga .....	67
Świadome przeżywanie misterium .....	70
<b>7. Duch Święty fundamentem wiary .....</b>	<b>73</b>
Początek relacji z Bogiem.....	74
Darmowość wiary .....	75
Misterium Chrystusa objęte w doświadczeniu człowieka.....	79
Dynamizm wiary .....	82
Wiara i życie .....	84
<b>8. Ożywiciel nadziei.....</b>	<b>90</b>
Dążenie nadziei .....	90
Człowiecze pragnienie Boga .....	93
Radość i udręka nadziei .....	96
Cnota, która przemienia.....	100
<b>9. Duch miłości .....</b>	<b>107</b>
Umiłowani w Duchu.....	107
Miłujemy w Duchu.....	110
Ewolucja miłości.....	112
Miłość bratnia .....	116
Boskie braterstwo .....	119
<b>10. Dary Ducha Świętego.....</b>	<b>122</b>
Nieodzowność i skutki darów .....	122
Rozum, umiejętność, mądrość .....	127
Dar rady i dar męstwa .....	133
Dar pobożności i dar bojaźni Bożej .....	136
Różnorodność darów .....	137



<b>11. Duch Święty duszą modlitwy .....</b>	<b>141</b>
Z modlącym się Jezusem.....	141
Wołanie Ducha.....	144
Osobista droga.....	148
Komunia z Bogiem .....	151
<b>12. Inspirator każdej modlitwy.....</b>	<b>155</b>
Święta liturgia.....	156
Modlitwa wspólnotowa.....	159
Modlitwa osobista .....	161
Bezkresne horyzonty .....	164
<b>13. Duch Święty i rozwój modlitwy .....</b>	<b>169</b>
Oschłość duchowa .....	169
Modlitwa uproszczona .....	173
Modlitwa wlna i mistyczna.....	178
<b>14. Duch Święty w życiu zakonnym.....</b>	<b>185</b>
Charyzmatyczne źródło .....	185
Charyzmat eklezjalny .....	187
Wkorzeniony w „wezwanym” .....	189
Z natchnienia Ducha.....	191
<b>15. Duch Święty jako zasada konsekracji.....</b>	<b>198</b>
Konsekrowani w Duchu .....	198
W Chrystusie Jezusie.....	201
Nieustanna nowość.....	206
„Inwestytura” Ducha.....	209
Wykaz skrótów .....	215